

Sygn. akt I ACa 711/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek-Moraś SSA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2020 r. na posiedzeniu niejawnym, w Szczecinie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 9 lipca 2019r., sygn. akt I C 403/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda J. C. na rzecz A. M. kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Bednarek – Moraś Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz

Sygn. akt I ACa 711/19

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 9 lipca 2019 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt I C 403/18, z powództwa J. C. przeciwko A. M., w punkcie I zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 30 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia ogłoszenia wyroku do dnia zapłaty, w punkcie II oddalił powództwo w pozostałej części, natomiast w punkcie III koszty procesu rozdzielił stosunkowo pomiędzy stronami i z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 6 613 złotych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód J. C. oraz pozwana A. M. nawiązali nieformalną, bliską znajomość o charakterze intymnym. W tym czasie powód pozostawał w związku małżeńskim, ale poinformował pozwaną, że jego małżeństwo istnieje tylko formalnie. Sąd Okręgowy ustalił, że strony tworzyły nieformalny związek, darzyły się uczuciami, utrzymywały pożycie fizyczne, ale nie miał on cech konkubinatu ze względu na brak więzi gospodarczej. Strony nie prowadziły wspólnego gospodarstwa domowego, oboje pracowali zawodowo i utrzymywali się samodzielnie.

Pozwana, w związku z charakterem jej pracy i miejscem zamieszkania powoda, przeniosła się ze S. do G.. Powód w tym celu w latach 2000 – 03 wynajmował mieszkanie przy ul. (...) w G., płacąc czynsz najmu (opłaty eksploatacyjne oraz czynsz dla spółdzielni mieszkaniowej ponosiła pozwana).

Około 2003 r. powód doszedł do wniosku, że nie ma sensu ponosić dalej kosztów wynajmu dla pozwanej małego lokalu przy ul. (...). Postanowił wówczas, że sfinansuje zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. (...) i następnie przekaże ten lokal pozwanej jako prezent, co miało być wyrazem jego wdzięczności i miłości wobec pozwanej za pozostawanie z nim w bliskiej relacji, dowodem jego dobrych intencji wobec niej i zabezpieczeniem materialnym jej przyszłości. Powód obawiał się ponadto, że była żona (z którą rozwiódł się w 2002 r.) może mieć do niego pretensje o ponoszenie kosztów na rzecz pozwanej.

Powód postanowił zatem, że nabycie mieszkania nastąpi za pośrednictwem osoby trzeciej, tj. jego znajomej C. K.. W celu ukrycia finansowania zakupu lokalu mieszkalnego przez powoda, C. K. miała nabyć lokal mieszkalny z własnych posiadanych oszczędności w dolarach amerykańskich, a równowartość poniesionych z tego tytułu wydatków powód miał jej następnie zwrócić w ratach. Taki sposób spłaty zobowiązania wobec C. K. miał w ocenie powoda zabezpieczyć jego interesy majątkowe przed ewentualnymi roszczeniami ze strony byłej żony.

W dniu 21 stycznia 2003 r. C. K., działając na wyraźne zlecenie powoda, nabyła spółdzielcze własnościowe prawo do ww. lokalu za kwotę 74 822 zł, tj. równowartość 22 000 USD.

Następnie, w dniu 12 lipca 2005 r., ponownie działając na wyraźne zlecenie powoda, C. K. przeniosła to prawo na rzecz pozwanej oświadczając, że działała podczas nabywania prawa do lokalu na zlecenie pozwanej (umowa zawarta w formie aktu notarialnego przed notariuszem U. K. w kancelarii notarialnej w G., rep. A nr (...)). W § 1 tej umowy wskazano, że C. K. prawo to przysługuje, w § 2, że C. K. przenosi je na pozwaną, która je przyjmuje, natomiast w § 3 strony podały, że przyjmująca zlecenie C. K. poniosła wydatki w kwocie 74 822 zł, tj. równowartość 22 000 USD i kwota 9 000 USD została już zwrócona. Reszta wydatków w kwocie 13 000 USD miała zostać zwrócona do dnia 30 marca 2007 r.

Tego samego dnia, 12 lipca 2005 r., przed tym samym notariuszem pomiędzy powodem i pozwaną została zawarta przedwstępna umowa przeniesienia własności (rep. A nr (...)). W § 1 umowy wskazano, że powód dokonał nakładów związanych z kapitalnym remontem ww. lokalu w łącznej wysokości 30 000 zł, natomiast w § 2 pozwana podała, że w celu zwolnienia się z obowiązku zwrotu tej sumy zobowiązuje się przenieść 1/2 części spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego na powoda. W § 3 podano, że przyrzeczona umowa zostanie zawarta w terminie do dnia 31 grudnia 2020 r.

Powód zwrócił w ratach C. K. równowartość 22 000 dolarów amerykańskich. Nigdy nie zastrzegł, że pozwana będzie musiał rozliczyć się z nim z tej kwoty. Lokal ten miał być, jak wskazał Sąd Okręgowy, prezentem, darowizną na rzecz pozwanej. Strony wyraźnie ustaliły natomiast (w opisaney powyżej umowie), że rozliczą się z kosztów generalnego remontu lokalu. Nieformalny związek stron zakończył się w 2009 r.

Na dzień 8 grudnia 2015 r. pozwana wyznaczyła powodowi termin spotkania w kancelarii notarialnej celem rozwiązania ww. przedwstępnej umowy przeniesienia własności oraz w celu pokwitowania otrzymania sumy pieniężnej w wysokości 30 000 zł jako wynikającej z tego aktu notarialnego. Powód

odmówił rozwiązania wskazanej umowy oraz pokwitowania rozliczenia nakładów. Zażądał wówczas od pozwanej zapłaty 80 000 zł, na co pozwana nie wyraziła zgody.

W tym ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Wskazał, że w sprawie należy wyodrębnić dwie kwestie: poniesienie przez powoda wydatku na zakup lokalu i poniesienie przez niego wydatku na jego remont. Sąd uznał, że pozwana nie została bezpodstawnie wzbogacona przez nabycie ww. prawa do lokalu. Jak wynika z materiału dowodowego zostało ono przeniesione na pozwaną przez osobę trzecią na wyraźne zlecenie powoda. Powód zdecydował, że zapłaci w całości za lokal, który będzie stanowić wyłączną własność pozwanej. Lokal ten miał być dla niej prezentem. Sąd zważył, że w dniu przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego na pozwaną powód był już co najmniej od trzech lat po rozwodzie, a zatem nie było żadnych przeszkód, aby zakupił lokal dla siebie, gdyż nie obowiązywała go już ustawowa wspólność majątkowa małżeńska. Nie zawarto żadnych uzgodnień co do rozliczenia kwoty nabycia prawa do lokalu. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że wolą stron było rozliczenie pomiędzy nimi wyłącznie kosztów remontu. Uznał dalej, że w sprawie nie wystąpiła przesłanka braku podstawy prawnej przysporzenia, wymagana przez art. 405 k.c., skoro przyczyną przysporzenia majątkowego była ważna umowa zawarta przez pozwaną z C. K. na wyraźne zlecenie powoda.

Sąd pierwszej instancji uznał również, że domaganie się przez powoda od pozwanej zwrotu kosztów byłoby sprzeczne z zasadami słuszności. Argumentował, że w okolicznościach sprawy pozwana przez wiele lat miała uzasadnione przekonanie, że lokal stanowi jej wyłączną własność, że został jej подарowany, sprezentowany przez powoda jako spełnienie obietnicy materialnego zabezpieczenia jej przyszłości. Sąd wskazał na długość związku stron, który nie został sformalizowany, a pozwana zrezygnowała w tym czasie z posiadania dziecka, mimo, że tego pragnęła. Lokal miał dawać pozwanej poczucie bezpieczeństwa, którego potrzebowała, oczekując na sformalizowanie związku, do czego jednak nie doszło.

Za uzasadnione uznano z kolei żądanie w zakresie zwrotu poniesionych przez powoda nakładów. Sąd uznał za bezsporne poniesienie tych kosztów wyłącznie ze środków powoda, który ustalił z pozwaną, że zwróci mu wyłożoną przez niego kwotę w całości. Jeżeli pozwana nie wywiązała się dobrowolnie z tych postanowień, a lokal sprzedała w 2018 r., to należy uznać, że jest bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie, wedle zasady ich stosunkowego rozdzielenia, przy uwzględnieniu, że koszty poniesione przez powoda to opłata od pozwu w kwocie 12 000 zł oraz koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, wynoszące 10 817 zł (łącznie 22 817 zł), koszty poniesione przez pozwaną to 10 817 zł kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, natomiast powód wygrał sprawę w 12,5%, zaś pozwana w 87,5%.

Wyrok Sądu Okręgowego został w części (w zakresie punktów II i III) zaskarżony apelacją przez powoda, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika, który zarzucił temu orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i dokonanie wskazanych w apelacji ustaleń faktycznych niezgodnych ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zupełny brak odniesienia się do twierdzeń powoda, iż pozwana pozostaje bezpodstawnie wzbogacona jego kosztem na podstawie art. 410 § 2 k.c., bowiem cel świadczenia powoda odpadł na skutek rozstania stron oraz brak odniesienia się do twierdzeń powoda, iż charakter związku stron, tj. czy jest to związek konkubencki czy też inny nieformalny związek partnerski, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 405 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i uznanie, iż powód nie może twierdzić, że pozwana jest bezpodstawnie wzbogacona jego kosztem, skoro jej wzbogacenie nastąpiło w wyniku ważnej czynności prawnej dokonanej przez pozwaną z osobą trzecią, art. 410 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię prowadzącą do niewłaściwego zastosowania i uznania, że pozwana nie pozostaje bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda, pomimo, że powód świadczył na rzecz pozwanej cenę zakupu lokalu

mieszkalnego bez podstawy prawnej celem utrzymania związku z pozwaną, a cel tego świadczenia ustał po rozstaniu stron oraz art. 5 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię prowadzącą do niewłaściwego zastosowania i uznania, że żądanie powoda jest sprzeczne z zasadami słuszności

Wobec powyższych zarzutów powód wniósł o:

1. zamianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowo kwoty 210 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od daty ogłoszenia wyroku przez sąd I instancji, tj. od dnia 9 lipca 2019 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem I instancji,
2. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach,
3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za postępowanie apelacyjne

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Pismem procesowym z dnia 25 czerwca 2020 r., własnoręcznie podpisanym przez powoda, uzupełnił on argumentację apelacji akcentując, że związek, który tworzył z pozwaną miał charakter konkubinatu. Na płaszczyźnie prawnej powtórzył, że podstawą prawną rozliczeń związku stron powinny być przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, gdyż pozwana nabyła własność lokalu kosztem majątku niezyskującej tej własności, czyli jego. Powód podniósł również, na wypadek gdyby Sąd Apelacyjny nie podzielił zasadności prezentowanego przez niego stanowiska, to należała mu się co najmniej kwota 120 000 zł, stanowiąca połowę wartości rynkowej przedmiotowego mieszkania, zgodnie z umową przedwstępną z dnia 12 lipca 2005r. Zarzucił również sądowi pierwszej instancji brak uzasadnienia rozstrzygnięcia odnośnie odsetek.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w graniach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł w rozpoznawanej sprawie podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania, nie doszło również do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenia te sąd drugiej instancji podziela oraz przyjmuje za własne, co wobec orzekania na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji zwalnia go od obowiązku ich powielania (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Nieskuteczny okazał się również zarzut dotyczący uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia (art. 328 § 2 k.p.c.). Sąd Okręgowy ustrzegł się również błędnego zastosowania przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności wymagają oceny przedstawione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania, albowiem oceny zastosowania przepisów prawa materialnego można dokonać jedynie względem prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Zarzuty strony powodowej co do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ogniskują się wokół nieprawidłowego, jej zdaniem, przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż stron nie łączył związek, który należałoby zakwalifikować jako konkubinat. Nie ulega wątpliwości, że strony pozostawały w faktycznym związku, w którym ze sobą pomieszkiwały, odbywały wspólne wyjazdy i wyjścia towarzyskie, jak również wspóżyły intymnie. Sąd pierwszej instancji odmówił zakwalifikowania związku stron jako konkubinatu z uwagi na brak pomiędzy nimi wspólnoty gospodarczej. Faktem istotnym dla sprawy (a więc oceny zasadności poddanego pod osąd roszczenia powoda) jest jednak samo pozostawanie przez strony w – używając określenia Sądu Okręgowego – nieformalnej, bliskiej znajomości o charakterze intymnym. Zasadniczą cechą tak związku konkubenckiego, jak i związku niespełniającego wszystkich cech konkubinatu (na przykład zakładanego przez apelującego kohabitatu) jest jego nieformalny charakter, przez co ocena prawna stosunków majątkowych pomiędzy stronami jest, *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, tożsama. W obu przypadkach identyczny byłby również zakładany przez powoda cel świadczenia nienależnego, a więc pozostawanie przez strony w związku nieformalnym, co wiązało się również z pomieszkiwaniem przez powoda w spornym mieszkaniu. Słusznie zatem wskazywał w apelacji pełnomocnik powoda, że definiowanie związku stron jako związku konkubenckiego, czy też jako zbliżonego do niego innego związku partnerskiego, nie miało dla kierunku rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia. Jako indyferentne ocenić z tej przyczyny należało zarówno obszerne wywody apelacji, jak i przeważającą część pisma powoda z dnia 25 czerwca 2020 r., które tej właśnie kwestii zostały poświęcone.

Zasadnicze znaczenie dla niniejszego procesu posiadał natomiast ustalony przez Sąd Okręgowy schemat nabycia przez pozwaną spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w G. oraz rozliczenia nakładów powoda na to mieszkanie. Krąg oraz układ podmiotów uczestniczących w tych czynnościach prawnych i faktycznych nie został przez powoda skutecznie zakwestionowany.

Na istnienie stosunku prawnego pomiędzy stronami ma, jak się wydaje, wskazywać zarzut powoda co do nieprawidłowego ustalenia, iż powód postanowił przekazać pozwanej lokal (ściśle: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu) jako prezent. Sąd pierwszej instancji prawidłowo jednak ustalił, że prawo zostało przeniesione na pozwaną przez osobę trzecią (C. K.) na zlecenie powoda, który jedynie za ten lokal faktycznie zapłacił (zwracając C. K. poniesiony przez nią wydatek). Ten mechanizm wynika nie tylko z zeznań pozwanej, co miałyby uzasadniać brak wymaganej przez przepis art. 233 § 1 k.p.c. wszechstronności w ocenie dowodów, lecz przede wszystkim z samej umowy stron, przewidującej rozliczenie między stronami niniejszego procesu jedynie nakładów na remont lokalu. Sąd pierwszej instancji nie uchybił zatem regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co świadczyłoby o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, OSG 2006, nr 10, poz. 110).

Wbrew stanowisku apelującego sąd pierwszej instancji nie dopuścił się również uchybienia przepisowi art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wyrokowania). Sąd Okręgowy odniósł się do twierdzeń powoda o bezpodstawnym wzbogaceniu, wskazując jednak, że lokal miał być prezentem dla pozwanej. Przedmiotowe spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, mające być substratem wzbogacenia pozwanej, zostało, jak wskazał Sąd Okręgowy, nabyte na podstawie umowy z osobą trzecią, bez zastrzeżenia rozliczenia z powodem środków wydanych przez niego na zakup lokalu. Postanowienie § 3 umowy przeniesienia własności z dnia 12 lipca 2005 r. (rep. A nr 4771/2005) wskazuje wprawdzie na wydatki poniesione przez C. K., które nie zostały w pełni zwrócone (pозwana poddała się nawet co do obowiązku zwrotu reszty wydatków egzekucji wprost z tego aktu), jednakże nie wynika z niego żaden obowiązek świadczenia pozwanej na rzecz powoda, który w zawartej przez pozwaną z C. K. umowie nie został wymieniony w ogóle.

Zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. w części dotyczącej niewypowiedzenia się co do twierdzenia powoda o tym, że charakter związku stron nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy jawi się jako sprzeczny z całym szeregiem zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., odnoszących się do poszczególnych aspektów relacji stron, mających świadczyć o tym, że ich związkowi powinno się jednak przypisać cechę konkubinatu. Sąd pierwszej instancji nie zamieścił wprost takiego passusu, czyniąc jednocześnie ustalenia w przedmiocie tego, że stron nie łączył konkubinatu lecz innego rodzaju związek o charakterze nieformalnym. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozostawia jednak wątpliwości, że od tej kwestii nie uzależniono kluczowej w sprawie argumentacji. Dotyczy to zarówno kwestii braku istnienia po stronie pozwanej bezpodstawnego wzbogacenia w stosunku do powoda (wobec zawarcia przez nią umowy z osobą trzecią), jak i wskazywanej sprzeczności żądania powoda z zasadami współżycia społecznego (notabene przyjęcie argumentacji powoda co do istnienia pomiędzy stronami konkubinatu, a więc silniejszego związku, w tej mierze wspiera argumentację zaskarżonego wyroku).

Przechodząc do oceny sprawy na gruncie przepisów prawa materialnego, należy wskazać, że de lege lata brak jest przepisów prawa, które wprost regulowałyby kwestię rozliczenia konkubinatu (to samo dotyczy innych trwałych, lecz nieformalnych związków międzyludzkich). Problematyka ta, w praktyce częsta i doniosła, jest przedmiotem bogatego orzecznictwa (por. przegląd judykatury zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 r., sygn. akt V CSK 215/17, Lex nr 2500431). Wykluczając, nawet w drodze analogii stosowanie przepisów o stosunkach majątkowych między małżonkami (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 r., sygn. akt III CZP 79/85, OSNC 1987, nr 1, poz. 2), stosowanie przepisów o spółce cywilnej, gdy konkubenci nie zawarli jej umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1996 r., sygn. akt III CZP 70/96, OSNCP 1996, nr 11, poz. 145), zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączoną są z większymi trudnościami (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1995 r., sygn. akt III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7 – 8, poz. 114).

Jednym z przypadków bezpodstawnego wzbogacenia jest świadczenie nienależne. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.). W rozpoznawanej sprawie, jakkolwiek nie należałoby zakwalifikować relacji pomiędzy stronami (czy to jako konkubinatu, wskazywany przez powoda kohabitat, czy też w jakikolwiek inny sposób) przepis ten (o ile nie stałyby temu na przeszkodzie względy słuszności, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia) potencjalnie mógłby znaleźć swoje zastosowanie.

Sąd Apelacyjny podkreśla jednak, że mogłoby się tak zdarzyć jedynie w przypadku istnienia świadczenia powoda na rzecz pozwanej. Pomiedzy stronami nie doszło tymczasem do jakiegokolwiek czynności, w ramach której nastąpiło przesunięcie środków z majątku powoda do majątku pozwanej. Pozwana uzyskała przysporzenie w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie od powoda, lecz od C. K. w drodze ważnej, niekwestionowanej umowy przeniesienia tego prawa. Kontrahentka pozwanej otrzymała wprawdzie od powoda zwrot kwoty wydanej przez siebie na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu dla pozwanej, jednakże pozostaje to bez znaczenia dla pozwanej, występującej w stosunku do relacji łączącej pozwanego oraz C. K. jako osoba trzecia. W istocie powód zawarł z C. K. umowę zlecenia, o tyle zmodyfikowaną (co umożliwia dyspozycja art. 734 § 2 k.c.), że obejmującą również uzgodnienie nabycia ww. ograniczonego prawa rzeczowego przez C. K. w imieniu własnym, z zastrzeżeniem powodowi prawa do wydania polecenia co do dalszego zadysponowania nabytym prawem. Należy przy tym zauważyć, że nie było przeszkód do tego, aby włożyć na pozwaną obowiązek rozliczenia z powodem kwoty przeznaczonej na zakup mieszkania, tak jak uczyniono to z kwotą nakładów. Jak jednak wskazano już powyżej i jak słusznie ustalił sąd pierwszej instancji, ze wskazywanymi wydatkami poniesionymi przez C. K. (a pośrednio przez powoda) nie skorelowano żadnego obowiązku świadczenia ze strony pozwanej na rzecz powoda. Nie tylko postanowienia takiego nie zawarto w łączącej strony umowie, lecz również powód nigdy nie podejmował żadnych starań dążących do

rozliczenia z pozwaną poniesionych przez siebie wydatków na zakup prawa do lokalu (choć przewidziano rozliczenie przeszło dwukrotnie niższej kwoty nakładów). Sąd odwoławczy dostrzega przyświecającą powodowi motywację w postaci chęci ukrycia przesunięcia majątkowego (nawet jeśli doszło do niego już po rozwodzie powoda), jednakże współkształtując sytuację, w której pomiędzy nim a pozwaną nie dochodzi do świadczenia, musiał on liczyć się z konsekwencjami na gruncie możliwości udzielenia mu ochrony prawnej w potencjalnym sporze sądowym.

Jeżeli brak jest pomiędzy stronami świadczenia, to a maiori ad minus naturalnym jest, że tym bardziej nie może być mowy o świadczeniu nienależnym. Sąd drugiej instancji podziela dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę prawną, wskazującą, że bezpodstawne wzbogacenie nie zachodzi, jeżeli przejście korzyści z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego następuje na podstawie umowy wzbogaconego z osobą trzecią (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 2004 r., sygn. akt II CK 89/03, Lex nr 175951, z dnia 14 marca 2018 r., sygn. akt IV CSK 97/17, Lex nr 2499806). Stanowi to o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 405 k.c. w sytuacji, gdy nie został spełniony zasadniczy warunek zastosowania instytucji bezpodstawnego wzbogacenia.

W konsekwencji powyższego, gdy brak było pomiędzy stronami świadczenia, a pomiędzy wydatkiem powoda a przysporzeniem pozwanej istniała jedynie pośrednia, pozaprawna zależność polegająca na sfinansowaniu osobie trzeciej nabycia lokalu na rzecz pozwanej (przy czym nie zastrzeżono powodowi prawa do otrzymania od pozwanej zwrotu kwoty nabycia czy też jakiegokolwiek innego jej świadczenia w zamian za nią), zasadnym jest określenie przydania pozwanej prawa do lokalu jako prezentu dla niej, poprzestając zarazem jedynie na tej potocznej kwalifikacji. Przejście przedmiotowego prawa z C. K. na pozwaną było bowiem czynnością jakkolwiek prawnie doniosłą pomiędzy stronami niniejszego procesu. Sąd pierwszej instancji wskazywał wprawdzie na istnienie pomiędzy stronami darowizny, zastrzegając jednak, że była to darowizna „nieformalna”, a więc, jak wskazuje na to kontekst uzasadnienia jego wyroku, nie było to świadczenie powoda na rzecz pozwanej.

Bezzasadnym jest również wskazywane jako ewentualne żądanie zapłaty kwoty 120 000 zł, co stanowi równowartość połowy wartości mieszkania. Podstawę roszczenia stanowi w tej mierze umowa przedwstępna zawarta pomiędzy stronami w dniu 12 lipca 2005 r. (rep. A nr (...)). Z zastrzeżeniem (nieznajdujących tu jednak zastosowania) wyjątków przewidzianych w tym przepisie, art. 383 k.p.c. stanowi jednak, że w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Przepis ten wyklucza możliwość zmiany podstawy faktycznej powództwa na etapie postępowania apelacyjnego, co powód, jak się wydaje, w reakcji na niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, zamierzał uczynić. W postępowaniu przed sądem pierwszej instancji dochodził on wszakże nie roszczeń z umowy przedwstępnej, definiowanych jako szkoda związana z nie zawarciem umowy ostatecznej, lecz rozliczenia przesunięć majątkowych w związku ze swoją zakończoną już relacją z pozwaną. Marginalnie zatem jedynie należy zwrócić uwagę, że umowa przedwstępna jednoznacznie zakłada przeniesienie na powoda 1/2 spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w zamian za zwolnienie z obowiązku świadczenia kwoty 30 000 zł tytułem nakładów. Strony nie przewidziały świadczenia jakiegokolwiek innej kwoty, w szczególności roszczenia powoda w stosunku do pozwanej o zwrot równowartości połowy wartości lokalu.

W apelacji postawiono również zarzut naruszenia przepisu art. 5 k.c. Dokonując z urzędu kontroli instancyjnej w zakresie stosowania prawa materialnego (niezależnie od podniesionych zarzutów) należało stwierdzić, że skarżący powinien raczej postawić na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zarzut naruszenia przepisu art. 411 pkt 2 k.c., wedle którego nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełnienie go czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Przepis ten, tak jak art. 902 k.c. dotyczący darowizny, jest przepisem szczególnym wobec art. 5 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 lutego 2000 r., sygn. akt I PKN 537/99, OSNAPiUS 2001, nr 14, poz. 461 oraz z dnia 17 maja 2002 r., sygn. akt I CKN 827/00, OSP 2003, nr 12, poz. 157).

Ocena spełnienia świadczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego może być dokonana oczywiście jedynie w sytuacji, w której świadczenie w istocie zostało spełnione. Jak wykazano powyżej, w rozpoznawanej sprawie nie można mówić o świadczeniu pomiędzy stronami. Rozważania w tym zakresie należy wobec powyższego czynić jedynie jako hipotetyczne, a więc aktualne w sytuacji, w której nabyte przez pozwaną prawo przeszłoby na nią z majątku

powoda, otrzymałaby ona od powoda środki na jego zakup, względnie zawarto by jakiegokolwiek porozumienie co do rozliczenia przez pozwaną środków przekazanych przez powoda C. K..

W razie gdyby powód rzeczywiście świadczył na rzecz pozwanej, wówczas należałoby się zgodzić z sądem pierwszej instancji, że pozwana mogła pozostawać w słusznym przekonaniu, iż lokal został jej sprezentowany jako wyraz oddania powoda i troski

o zabezpieczenie jej przyszłości (w tym aspekcie należy również mieć na względzie istotną różnicę poziomu majątkowego obu stron) niż był przejawem materialnego aspektu związku stron. Znamiennym jest, że pomimo łączącego strony związku, strony przewidywały rozliczenie pomiędzy nimi nakładów poczynionych na lokal (z czym zresztą miało wiązać się najwyżej przeniesienie połowy prawa na powoda, nie zaś wyzucie z niego pozwanej), natomiast nie kosztów lokalu jako takiego.

Odnosnie zarzutu braku uzasadnienia rozstrzygnięcia o odsetkach, wskazać należy, że brak ten nie narusza praw powoda, jeżeli orzeczono o nich całkowicie zgodnie z jego żądaniem. Sam powód nie wskazuje na czym miałyby polegać pokrzywdzenie go przez brak uzasadnienia, ani co więcej, co zamierzałby procesowo osiągnąć poprzez jego zamieszczenie.

Z powyższych względów apelacja została oddalona jako bezzasadna, na zasadzie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło zgodnie z określoną w art. 98 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za jego wynik, biorąc pod uwagę, że powód przegrał zainicjowane przez siebie postępowanie apelacyjne w całości. Skutkuje to koniecznością zwrotu jego kosztów stronie wygrywającej, czyli pozwanej. Na poniesione przez nią koszty postępowania apelacyjnego złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 8 100, ustalone zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

Agnieszka Bednarek–Moraś Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz